

nik), Lachendro (Zagórnik), Hardaś, Borgosz (Targanice), Sordyl (Sułkowice, Andrychów), Gretka, Gracn, Gumoś. Hajost (Rzyki) Mirocha.

b) Do polskich zbliżone: Cabak, Lachendrowicz, Smaza (Roczyny), Sirwin (Wieprz), Gabryl, (Wieprz), Pałosz (Andrychów).

c) Czysto polskie: Badoń, Bury (Andrychów, Sułkowice), Bałys, Bylica (Andrychów, Sułkowice), Bizoń (Rzyki), Byrski, Cholewka (kilkanaście familij w Inwałdzie), Chrapek (Roczyny), Chrapkiewicz (Sułkowice), Czubała, Dybał, Dziedzic, Dzik, Gontko (Zagórnik), Gawęda, Góra, Górka, Gwoździewicz, Gajczak (Targanice), Górkiewicz, Korczak, Kierczak (Targanice), Karczmarczyk, Kucia (Frydrychowice), Kreska, Kramarz, Kierpiec, Kamiński, Kołodziejczyk (Sułkowice), Kudłacik (Sułkowice), Leśniak, Lipowski, Łysoń (Sułkowice, Andrychów), Łata, Mydlarz, Maciejczyk, Mizera, Miarka (Sułkowice), Mrzygłód (Targanice), Migdałek (Wieprz), Nowak (kilka familii, Zagórnik), Niedziółka, Polak (kilka familii, Zagórnik), Oboza (Sułkowice), Pietraszek, Płonka, Puchała, Piekarczyk, Ptaszek, Pawlik, Pytel, Pawlica, Panek, Romańczyk (Sułkowice), Rusinek (kilka familii), Skowron, Skrzypiec (Sułkowice), Turek, Tadrała, Trojak, Wojtyga, Wołkowiec, Witkowski (kilka familii), Wróbel, Zębowski, Zmełty, Zaremba, Młodzik (Andrychów), Magiera (Targanice), Chmiel, (Sułkowice), Chmura (Andrychów), Trzaska, Piwowarczyk, Rokowski, (Targanice), Grochowski, Mizera (kilka familii), Jonczy, Jończy (Sułkowice), Sroka, Maślanka, Sowa, Babik (Sułkowice, Targanice).

Sułkowice: Żydek (kilka fam.), Osowski, Wiercimak, Draj, Bartusiak, Wiktorczyk. Targanice: Kocemba, Piesek, Wojewodzie (po kilka fam.).

Imiona najczęściej używane: Jan, Joanna, Franciszek, Anna.

Szymon Gonet.

Lachy.

Wiadomem jest powszechnie, że górale w zachodniej Galicyi nazywają lachami ludność zamieszkującą północne stoki Karpat i dalsze okolice. Nieoznaczają jednak ściśle południowych granic siedzib lachoskich. I tak n. p. mieszkańcy Rogoźnika, Starego Bystrego, Ludzimierza na Podhalu nazywają lachem każdego, kto nosi dołem szerokie spodnie (portki), ma w nich wszywany czerwony sznureczek i nie wymawia czysto *ł*, ale jak *u*. Więc już mieszkańcy od Rabki są u Podhalan lachami, pomimo, że oni sami mają się za górali, a siedziby lachów odsuwają jeszcze dalej na północ.

Mieszkańcy od Makowa, Skawicy twierdzą, że lachy mieszkają już około Wadowic, Kalwaryi Zebrzydowskiej i dalej na północ, a przymawiając ich lasom jodłowym, żartują sobie:

— Jaká jes dusa lachoská?

— Jodłowá! My lepsi bo mámy duse bukową (mieszkają wśród bukowych lasów); nasa kwardá a lasá mięká.

To znów żartują sobie ze spodni lachowskich, mówiąc:

— Gdzie lach stoi, jak mu portki skrąwajom?

— We wodzie, lá tego má portki krótkie. Dzie woda głębsá (a więc w nizinach), tam lachy mają portki krotse.

W śpiewkach też naśmiewają się z lachów i przycinają im do woli:

Uciekájze lachu, bo cie ścigá górál,
Jak cie se dopadnie, bedzie tobá "orał.
Uciekájze lachu, ścigá cie góralka,
Jak cie se dopadnie, włoży cie do gárka.

Lachy też nie pozostają góralom dłużni odpowiedzi, więc śpiewają:

Górále, górále, coście tacy mali,
Cyście po kamykach nózki poździéráli?

Jeśli się zaś gdzie na jarmarku, albo na odpuszcie zejda w karczmie górale z lachami, to do przymówki bardzo łatwo przychodzi. Z początku przygadują sobie tylko wśród żartów i śmiechu:

LACHY: Górálskie dziewcéta, cemu nie śpiéwacie,
Cyście nie pojaduy, cy nuty ni mácie?

GÓRALKI: Dyémy se pojadły i nucicke mámy,
Ino sie nie rady duzo rozdziérámy.

LACHY: Po cózcie tu przysli górále kierpcárze?

GÓRALE: Djábli wám do tego lachy boganciárze?*)
albo: lachy podkówcárze?

GÓRAL: Wyzdychały lachy, "od cego takiego?
"od zuru kwaśnego!

W miarę jak kieliszki częściej krążą, zwada staje się gorętsza, przeciwnicy doskakują do siebie, góral przymawia:

*) багаńце = trzewiki.

Nie boje się bitki,
 Bom ja chłopiec gibki,
 Mám kij "opálony
 Lá swoje "obrony.

Wreszcie najczęściej góral z lachem biorą się za bary i bitka czasem krwawa kończy spotkanie dwóch sąsiadów.

S. U.

Zabawa „we wójta“ w Sterkowcu (pow. Brzesko).

Dziewczęta siadają na ziemi, jedna drugiej na podółku, tak, że się utworzy z nich długi sznur.

Jedna dziewczyna »kupuje«, t. j. idzie kolejno od pierwszej, aż do ostatniej w tyle i pyta się każdej:

— »Gdzie jest wójt?«

Zapytana odpowiada:

— »Za mną« — albo, jeżeli która chce być dowcipną, mówi: — »Za du..m«.

Gdy w ten sposób przyjdzie »kupująca« aż do ostatniej dziewczyny, pyta się:

— »Wyście to, panie wójcie?«

— »Ja« — odpowiada zagadnięta.

Wtedy kupująca mówi: — »Okociła mi sie suka na górcie w kómórcie, ni mám ji dać ani wiązki siana, ani główki kapusty, pozwólcie mi se ukopać pietruski?«

— »To se ukopcie« — odpowiada wójt.

Otrzymawszy pozwolenie, wraca »kupująca« do pierwszej dziewczyny, chwyta ją za palce bosych nóg, uderza jej piętami o ziemię, jakby naśladowała kopanie; przytem robi twarzą różne pocieszne grymasy, ażeby dziewczynę rozśmieszyć i mówi: — Kisi misi mole, mole — Kisi misi mole, mole«, a gdy się dziewczyna rozśmieje, kończy: — »idzies spać na pole«, albo »idź do djábła w pole«. — Jeżeli zaś nie potrafi jej rozśmieszyć, to kończy »idź do Pana Boga na pole«. — Pierwsze idą na lewą, drugie na prawą stronę.

A gdy przyjdzie w ten sposób aż do »wójta«, uderza na stojące po lewej stronie, jakby je bóść chciała i krzyczy »Buuu, buuu« — te się rozpierzchają, a stojące po prawej stronie zostają pod opieką »wójta«. Następnie na nowo tworzą rząd i jedna znowu pyta się o wójta.

Tak bawią się dopóty, dopóki im się ta zabawa nie sprykrzy.

Stanisław Czyżewicz.